Do wiadomości byłych legionistów wschodnich

W pismach krakowskich pojawiły się następujące oświadczenia ob. Fiałkowskiego, b. komendanta Legionu wschodniego i ob. Albinowskiego, b. zastępcy komendanta połączonych Druzyn Sokolich, Bartoszowych i Strzeleckich:

I.

Jako dawny komendant oddziałów wojskowych, przeznaczonych do sformowania wschodniego Legionu polskiego, stojąc wobec katastrofy, która spotkała Legion wschodni, wobec zaniepokojenia opinii publicznej, która domaga się wyjaśnień, oświadczam, co następuje:

W sprawie rozwiązania wschodniego Legionu nie brałem udziału, ponieważ już 16 września b. r. w Jaśle, bezpośrednio przed wyjazdem Legionu do Mszany Dolnej, złożyłem komendę.

Do ostatniej chwili mego dowództwa utrzymywałem w Legionie, pomimo bardzo wielkich trudności, ducha karności wojskowej, gotowości bojowej i lojalności względem Naczelnego Komitetu Narodowego. Odjeżdżając, zostawiłem Legion jako zorganizowaną jednostkę wojskową, składającą się przy lustracyi w dniu 14 września z dwóch pułków po trzy bataliony, zupełnie zdolnych do służby.

Złożyć jednak musiałem komendę, albowiem czynniki polityczne, którym Legion podlegał, pozbawiały dowództwo wojskowe władzy nad wojskiem, samowolne zaś działanie tych czynników nie pozwalały mi nadal brać na się odpowiedzialności za los Legionu.

Akcya tych czynników, dążąca do tego, by kierownictwo wojskowe utrudnić i pozbawić należnej powagi i posłuchu, już przed wyruszeniem ze Lwowa czyniła me położenie trudnem do zniesienia, znosiłem je dla świętej sprawy tak długo, jak długo pozwalał na to mój honor wojskowy.

Dzisiaj za powinność moich byłych uczniów i podkomendnych, których szczerze kochałem, uważam powrót masowy i karny do zaszczytnej służby dla kochanej Ojczyzny w Legionach polskich.

Kraków, dnia 16 października 1914.

Piotr Fiałkowski,
były komendant Legionu Polskiego.

II.

Jako zastępca wspólnego naczelnego Komendanta połączonych polskich organizacyi wojskowych Galicyi wschodniej i jako jeden z organizatorów Legionu wschodniego, ogłaszam co następuje:

Podczas marszu Legionu wschodniego do Sanoka, bawiłem w sprawach osobistych za urlopem w Krakowie, a dowiedziawszy się w Komendzie I. Legionu, że z rozkazu Naczelnej Komendy armii i Naczelnego Komitetu Narodowego Legion wschodni otrzymał rozkaz połączenia się z Legionem I. w Krakowie — tutaj oczekiwałem jego nadejścia.

Wprawdzie już przed moim wyjazdem ze Lwowa zauważyłem, że działanie pewnych sfer nie jest dla rozwoju Legionów dodatnie, ale niedomagania te mogły być usprawiedliwione niezrozumieniem spraw i potrzeb wojskowych. Nie sądziłem i nie mogłem sądzić nigdy, że działanie to doprowadzi do niewypełnienia odebranych rozkazów. Dlatego też pełen ufności czekałem w Krakowie, doczekałem się jednak nie nadejścia Legionów — lecz smutnych wypadków w Mszanie Dolnej.

Legioniści! Nie wolno nam dopuścić, aby tak zbożnie rozpoczęte dzieło rozpadło się w gruzy — aby zmarnowały się tysiące oficerów i żołnierzy.

Dlatego dziś i ja sam staję do służby pod sztandarem Legionów i wzywam was wszystkich, Legioniści wschodni, abyście poszli tą samą drogą!

Dzisiaj jest naszym obowiązkiem, chwilową, niegodnymi podszeptami wywołaną słabość, okupić tem gorliwszem i tłumniejszem garnięciem się do szeregów.

Tego wymaga nasz honor jako żołnierzy i Polaków!

Roman Albinowski,
b. komendant stałych Drużyn Sokolich okręgu lwowskiego
b. zastępca komendanta połączonych Drużyn Sokolich, Bartoszowych i Strzeleckich.

W przekonaniu, że byli członkowie Legionu wschodniego pójdą bez zastrzeżeń za apelem swych dotychczasowych komendantów, podaję do ich wiadomości, że biuro werbunkowe Komisaryatu Wojskowego mieści się

____

Komisaryat Wojskowy
na powiat ________________

Drukarnia Ludowa w Krakowie.

36

i

hodnich

świadczenia ob. Fiał-
lbinowskiego, b. za-
owych i Strzeleckich:

II